

autorka barwnym i plastycznym językiem opisuje sięgające wiele pokoleń wstecz rodzinne sagi. Niewątpliwie też pamięć o swoich przodkach i korzeniach uchroniła bohaterów tych wydarzeń od utraty tożsamości narodowej, zwłaszcza w czasach sowieckiej okupacji. Z pewnością musi budzić szacunek u czytelnika precyzja, z jaką są przywoływane z pamięci te fakty.

Wspomnienia J. Kokoszyńskiego dotyczą w znacznej mierze okresu przedwojennego, w których autor dał się poznać jako bardzo aktywny działacz polonijny. Znajdziemy w nich również niemały zasób informacji o polskich organizacjach w Kiszyniowie i okolicach. W pewnym sensie dane te są uzupełnione przez T. Gaydamowicza, mieszkającego w okresie międzywojennym w Kiszyniowie, który spisał swoje wspomnienia z 50-letniej perspektywy. Bardzo ciekawe, choć krótkie, wspomnienia J. Biegańskiej z Kiszyniowa nacechowane są ogromnym ładunkiem patriotyzmu, a także wdzięczności dla gościnnej ziemi mołdawskiej.

Wielką zaletą omawianej książki jest też stosunkowo duża liczba oryginalnych fotografii, przez co czytelnik przybliży się do ludzi, którzy przecież współtworzyli opisywaną tu historię. Nie można także pominąć bardzo przydatnych i niekiedy rozbudowanych przypisów, które przekazują w miejscach tego wymagających więcej informacji z oczywistą korzyścią dla czytelnika. Obie książki – *Polacy w Mołdawii* i *Polacy w Mołdawie mówią o sobie* stanowią pewną całość i w znacznej mierze wzajemnie się uzupełniają. Stąd też ich wartość – nawet dla mniej zaznajomionych z historią czy problematyką wschodnią – jest wyjątkowa.

Robert Stopikowski

*Rzymsko-katolicki cmentarz kalwaryjski w Mińsku na Białorusi*, red. Ryszard Brykowski, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Narodowa Instytucja Kultury, Warszawa 1996, ss. 482, szkice, fotografie.

Liberalizacja systemu radzieckiego, począwszy od roku 1988, w znacznym stopniu ułatwiła badania obiektów oraz środowisk znajdujących się na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, a położonych poza obecną wschodnią granicą Polski. Po roku 1989 zniknęły także, w praktyce, ingerencje cenzorskie tak co do podejmowanej tematyki badawczej, jak i prezentowanych treści. Szeroko rozumiana badawcza tematyka wschodnia (głównie kresowa) zaowocowała pracami naukowymi, popularyzatorskimi, konferencjami problemowymi oraz publicystyką – unaoczniającą zasięg problematyki oraz jej doniosłość historyczną i kulturową. Zjawiskiem charakterystycznym dla owego okresu było szczególne zainteresowanie badawcze realizowane na dwu głównych kierunkach – litewskim i ukraińskim. Badania „na odcinku białoruskim” były i są nadal najbardziej zapóźnione. Ujawniła to m.in. zorganizowana w dniach 31 stycznia i 1 lutego 1997 r. konferencja „Polskie badania wschodnie po roku 1989”

przez studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej oraz redakcję „Przeglądu Wschodniego”.

Kolejnym stwierdzeniem stanu zainteresowań naukowych, gdy idzie o zachowane na kresach pomniki dawnej architektury tak sakralnej, jak i świeckiej, jest swoista nadreprezentacja dwu w zasadzie ośrodków: Wilna i Lwowa. I znów miejscowości z obszaru ziem białoruskich, takie jak Mińsk, Grodno, Nowogródek, Mohylew czy Bobrujsk – znalazły się na marginesie dotychczasowych zainteresowań badawczych. Co więcej, część badaczy zdaje się nie utożsamiać faktu, iż obszar dzisiejszej Republiki Białoruś to zasadniczy zrąb terytorium, który w nie tak odległej przecież przeszłości określano jako Wielkie Księstwo Litewskie, nie mówiąc już o tym, że ponad trzy czwarte przedwojennej Wileńszczyzny (województwa wileńskiego) znajduje się właśnie na dzisiejszej Białorusi. Nieprzypadkowo zatem, tuż po zajęciu centralnej części Wileńszczyzny przez wojska gen. Żeligowskiego w październiku 1920 r., obszar ów nazwano Litwą Środkową, mając wówczas w dobrej jeszcze pamięci, że Wielkie Księstwo Litewskie nosiło pełną nazwę – Litewskie, Ruskie i Żmudzkie<sup>1</sup>. Owa Litwa Środkowa w zamyśle polskich federalistów miała być kantonem polskim łączącym Litwę „litewską” (żmudzka – „kowieńską”) z jej członem trzecim, największym – „Litwą białoruską” z jej największą i najważniejszą częścią – Mińszczyzną<sup>2</sup>.

Mińszczyzna i jej najnowsze dzieje to najbardziej zaniedbany odcinek badań zarówno w aspekcie czysto historycznym, jak i kulturoznawczym. Było tak i przed rokiem 1939, a większość opublikowanych pamiętników (opracowań praktycznie nie ma) pochodzi sprzed roku 1918! Samo miasto Mińsk również ani wówczas, ani później nie doczekało się swojej polskiej monografii<sup>3</sup>.

Recenzowana praca dotyczy obiektu, o którym można powiedzieć, iż jest najbardziej polską pamiątką w stolicy Białorusi. Polski, katolicki cmentarz na Kalwarii to nekropolia trzeciego z wielkich centrów kresowej polskości. Przez lata niemal nie znana, ujawniona została przez autorów książki, by zaistnieć w publicznym odbiorze jako trzecia w rzędzie znanych i już opisanych historycznych cmentarzy: lwowskiego Łyczakowa i wileńskiej Rossy. Praca o cmentarzu kalwaryjskim jest pierwszą naukową publikacją na ten temat. Ma jednakże nieco inny charakter aniżeli opracowania lwowskie i wileńskie. Z racji swej pionierskości oraz zupełnego braku dokumentacji (księgi cmentarza) jest w zasadzie tylko inwentarzem mogił (grobowców, grobowców, kaplic) i innych obiektów. Ów inwentarzowy spis obejmuje 3356 opisów miejsc

---

<sup>1</sup> Por. np.: A. S r e b r a k o w s k i, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993. Opisana w tej pracy tzw. misja Macieja Glogiera (s. 25-35) ukazuje intensyfikację polskich działań, mających skłonić działaczy białoruskich do owej idei.

<sup>2</sup> Kolejnym uwarunkowaniem takiego ujmowania problemu jest – jak należy sądzić – ukształtowany przez lata PRL-u podręcznikowy stereotyp każący widzieć zabór rosyjski niemal wyłącznie przez pryzmat dziejów Kongresówki, pomijający tzw. Ziemię Zabraną.

<sup>3</sup> Jedną z prób w tym zakresie była niewielka praca (36 s.) autorstwa Janusza Iwaszkiewicza pt. *Mińsk*, wydana w 1919 r. nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych w Warszawie w ramach redagowanej przez H. Mościckiego serii Co to jest Polska? Wzmianki na ten temat por. też: J. W i n n i c k i, *Mińskie polonica*, w: *Szkice kresowe*, Wrocław 1995, s. 62-70.

pochówku (personalia, wielkość i rodzaj mogiły) na XXII kwaterach, jakie dla potrzeb inwentaryzacji określili sami badacze, a które objęły najstarszą (pierwotną) część obiektu, powstała około XVIII w., oraz jej przyległości. Opisy mogił zostały wykonane w kolejności ich rzeczywistego usytuowania w ramach poszczególnych kwater. Nazwiska z nich spisane ujęto następnie w indeksie alfabetycznym. Poza inwentaryzacją personalną praca dokumentuje inne znajdujące się na Kalwarii obiekty: kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, jaki w wersji murowanej powstał tam w roku 1839 w miejscu XVIII-wiecznej świątyni drewnianej, następnie kostnicę, składzik oraz monumentalną, klasycystyczną bramę wzniesioną jako pamiątkę poświęconą Józefie Kobylińskiej przez jej najbliższą rodzinę. Całości części dokumentacyjnej dopełniają fotografie (31) i szkice (12) architektoniczne budowli.

Na części opisowe pracy składają się: wstęp (wydawcy), słowo redaktora naukowego (R. Brykowski), wprowadzenie, krótki opis dziejów cmentarza (T. Czerniawska, A. Jaroszewicz, R. Brykowski) i bibliografia (s. 7-24). Teksty polskie, w tym spis treści i ilustracji uzupełniono tłumaczeniami na język białoruski i angielski. Całość dopełnia krótki aneks – opis inwentarzowy wspomnianego kościoła, z 1825 r., a także wykaz książek dotąd opublikowanych w ramach niektórych serii wydawniczych. Te części pracy rozrzucone są po całym obszernym tomie, co powoduje pewną techniczną niespójność.

Inwentarz kalwaryjski powstał z inicjatywy redaktora naukowego książki. Jego część merytoryczna (spisy) obejmuje 267 stron, łącznie z indeksem nazwisk stanowi doskonały punkt wyjścia do kolejnego etapu (zagadnienia) badawczego, jakim winno być ustalenie, kim byli i jakie miejsce wśród mińskiej Polonii odegrali spoczywający na Kalwarii ludzie. W tym miejscu należy odnotować, iż w latach 1989-1990 z inicjatywy Konsulatu Generalnego (jeszcze PRL) – konsul T. Myślik i p. K. Dłużewski – prace zarówno inwentaryzacyjne, jak i badawcze odnośnie do kalwaryjskich pochówków, rozpoczęła Marina Kozłowska, pracownik naukowy Instytutu Sztuki Białoruskiej Akademii Nauk. O ich efektach nic jednak na razie nie wiadomo. Być może ukazanie się recenzowanej pozycji, w tym pożądaný kontakt autorów z M. Kozłowską przyczynią się do poszerzenia naukowej wiedzy o sprawach dotyczących tego i innych zabytków Mińska związanych z polską przeszłością. Niemniej pierwszy ważny krok został dokonany. Do obiegu naukowego został włączony pierwszy opis niezwykle ważnego historycznie i kulturowo obiektu nie mającego sobie równego na całej wschodniej Białorusi.

Uwagi krytyczne o pracy, poza wymienionymi mankamentami redakcyjno-technicznymi, można wnieść jedynie do wprowadzenia. Jest to króciutka nota o historii Mińska i Mińszczyzny. Autor tej części zaznacza wprawdzie, iż jest to jedynie wskazanie – zarys roli i miejsca Mińska w dziejach polskości tamtych stron. Podaje w nim informacje o ważniejszych zdarzeniach. Wśród nich brakuje chyba najważniejszej, tej o polskiej tragedii lat 1937-1938 zakończonej ludobójstwem w Kuropatach. Wśród wymienionych organizacji polskich Mińska i Mińszczyzny (nie wszystkich) szczególnie razi brak wzmianki o Mińskim Towarzystwie Rolniczym, zrzeszeniu ziemian, którzy wnieśli nieoceniony wkład gospodarczy, cywilizacyjny i patriotyczny na tamtych terenach, zaś z samą Kalwarią wiąże ich tak wiele, że pierwsza powojenna publikacja o tym obiekcie (Anna Prugar-Myślik) nosi znamiený tytuł: *Cmentarz*

*szlachty polskiej*<sup>4</sup>. Ewidentną pomyłką jest podana data utworzenia Guberni Mińskiej. Nie stało się to – jak pisze Brykowski – „po drugim rozbiore” w 1793 r., lecz po trzecim – 2 X 1795 r. W roku 1793 było to jedynie namiestnictwo cesarskie. Wzmianka o utworzeniu biskupstwa katolickiego w 1798 r. (diecezji mińskiej) także wymaga dookreślenia. Powstało ono na skutek przymusowego podziału diecezji wileńskiej i przetrwało do roku 1869. Dzieje Kościoła na tamtych terenach to jednak odrębny temat. Istotne zastrzeżenie dotyczy bibliografii. Tylko 12 pozycji, w tym dwie prasowe. W praktyce pierwsza praca po II wojnie o Mińsku, jaką jest recenzowana książka, była przecież dobrą okazją do próby szerszego poinformowania o stanie piśmiennictwa na ten temat.

Powyższe uwagi w niczym nie umniejszają faktu podstawowego, jakim jest inwentaryzacja najstarszej i najbardziej znaczącej części kalwaryjskiej nekropolii. Ciąg dalszy badań zapewne nastąpi, co zresztą zapowiadają wydawcy i autorzy.

Zdzisław J. Winnicki

Zdzisław M a l c z e w s k i TChr, *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*, Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Lublin 1995, ss. 350, ilustracje.

W serii A (Studia) Biblioteki Polonii wydawanej od 1993 r. przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ukazała się w 1995 r. jako VIII tom serii książka Zdzisława Malczewskiego TChr *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*.

Autor jest duszpasterzem Polaków w Brazylii, pracującym od 1978 r. na kilku placówkach duszpasterskich Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Książka więc, obok solidnej podstawy źródłowej pochodzącej z archiwów brazylijskich i polskich, zyskała też walor szczególnej znajomości przedmiotu czerpanej z doświadczeń i obserwacji jej autora. Uczestnictwo w życiu polonijnym, nie tylko w wymiarze duszpasterskim, na przestrzeni kilkunastu lat było też – jak należy wnioskować – główną inspiracją podjęcia badań, popartą rzetelnym rozeznaniem w materiałach źródłowych wytworzonych przez samą Polonię i szerokim dostępem do nich. To ostatnie stanowi niepodważalny atut prezentowanej książki, bowiem w pracach badawczych dotyczących Polonii możliwość postrzegania od wewnątrz, przez dłuższy czas, zjawisk zachodzących w środowiskach badanych i korzystania bez ograniczeń z dokumentów polonijnych jest sprawą bardzo istotną, a nieczęsto będącą udziałem badaczy z Polski.

<sup>4</sup> „Zorza” 1990, nr 19, s. 8-9.